

Spotkanie ze św. Mikołajem

W 2003r. klasa I wyjechała do Zagórza Śląskiego, na spotkanie ze św. Mikołajem na zamku Grodno.

Dwa dni przed wyjazdem do klasy wpadł list od adresata dziecięcych listów.

Laponia, 30 listopada 2003r.

Drogie dzieci!

Serdecznie dziękuję Wam za listy, które uważnie przeczytałem. Cieszę się, że nie zapomniacie w nich o innych dzieciach, tych, które są chore, smutne, biedne. Będę się starał odwiedzić każdego z Was.

Kiedy byłem rok temu, bardzo podobała mi się Wasza klasa. Wisiąta tam również moja podobizna. Zastanawiałem się tylko, dlaczego jestem taki gruby. Zdradzę Wam, że w rzeczywistości jestem troszkę szczuplejszy. Muszę trzymać linię, by wcisnąć się w każdy komin w grudniową noc. Poza tym, jeśli zjem zbyt wiele łakoci, skrzypią moje sianie, renifery postępują, a moja żona każe mi się gimnastykować. Więc proszę, malujcie mnie trochę zgrabniejszego i szczuplejszego. Nie jestem też taki stary na jakiego wyglądam. Zdradzę Wam tajemnicę, moja siwa broda jest sztuczna, abym poważniej wyglądał.

Słyszałem, że nieźli z Was turyści. Wybieracie się na Ślężę, Wielką Sowę. Ja mogę pochwalić się zdobyciem najwyższego komina w mieście, nie licząc oczywiście podniebnych podróży saniami.

Ustyszałem przypadkiem, że wybieracie się na wycieczkę do Zagórza. Świetnie. Teraz niespodzianka. Spotkacie mnie w Zagórze. Ale uważnie rozglądajcie się za znakami, które Wam zostawię. Nie zdradzę, co to będzie. Liczę na Waszą spostrzegawczość. Z niecierpliwością oczekuję na spotkanie. Do zobaczenia za kilka dni. Chyba rozpoznacie mnie bez trudu.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ

Cała wyprawa na górę Chojna zaplanowana była wraz z rodzicami i z ich pomocą. Rodzice wypożyczyli prawdziwy strój biskupi od sióstr zakonnych. Z kandydatem na Mikołaja (jeden z rodziców) ustaliłam przebieg naszej wyprawy. Umówiliśmy się, że św. Mikołaj wraz z pomocnikami (2 mamy) wyjedzie pół godziny wcześniej do Zagórza i w ustalonych miejscach ukryje wiadomości w kopertach – na przystanku autobusowym, na zakręcie do lasu, koło bramy w lesie, na rozwidleniu ścieżek, przy drogowskazie „Jeziro Bystrzyckie” i w armacie na dziedzińcu zamkowym, gdzie będzie na nas oczekiwał. Rodzice zabrali ze sobą: worek z prezentami, koperty z wiadomościami, cukierki, strój Mikołaja, magnetofon z kasetą. Nieśli na górę upieczone przez siebie ciasteczka i termosy z herbatą.

Po nieprzespanej z wrażenia nocy i jeździe autobusem PKS-u rozpoczęły się prawdziwe harcerskie podchody. Ukryte w kopertach wskazówki i rebusy, strzałki oraz cukierki porozwieszane na gałęziach prowadziły prosto do zamku Grodno.

WIADOMOŚĆ 1:

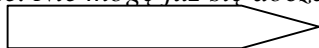
Witam Was w Zagórze. Spotkamy się niedługo. Odczytujcie uważnie znaki. Stop. Szukajcie, gdy dojdziecie do drogi w lesie.

WIADOMOŚĆ 2:

Świetnie. Nasze spotkanie coraz bliżej. Żeby wiedzieć, w którą stronę macie iść, niech Mariusz ułoży obrazek.

WIADOMOŚĆ 3:

Rewelacyjnie. Nie mogę już się doczekać, kiedy Was zobaczę. Szukajcie teraz takiego znaku



WIADOMOŚĆ 4:

Brawo. Już tuż, tuż. Następną wiadomość, gdy przejdziecie przez zaczarowaną bramę.

WIADOMOŚĆ 5:

Cudownie. Już Was widzę, zmarłem nieco i czekam w Sali Rycerskiej.

Napięcie osiągnęło szczyt, kiedy w lufie armatniej przed zamkiem dzieci znalazły informację, że Mikołaj zmarł i czeka na nie w Sali Rycerskiej. Dzięki pomocy pracowników zamku powitały nas w zamkowych komnatach dźwięki muzyki i znane dzieciom piosenki o św. Mikołaju (rodzice podłączyli magnetofon z piosenkami, które wcześniej dzieci uczyły się na zajęciach) tworząc niepowtarzalną, świąteczną atmosferę. I wreszcie spotkanie. Rozmowy z długo poszukiwanym gościem przy kominku, opowieści o tym, jak wyglądały poszukiwania, rozdawanie paczek ze słodyczami, wspólne zwiedzanie zamku i oglądanie panoramy ośnieżonych wzgórz z wieży zamkowej oraz zaproszenie Mikołaja na gorącą herbatę i pyszne ciasteczka (upieczone przez mamy) zostawiły niezapomniane wrażenia. Trudno było się rozstać ze wspaniałym gościem., który wrócił do wsi po swoje sanie i renifery po to, by spełniać marzenia innych dzieci.

